

V. KRONIKA

A. KRONIKA GOSPODARCZA

ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Rok 1938 — rokiem urodzaju; problem zbytu nadwyżek i cen zbożowych; polska polityka zbożowa w r. 1938/39; pogłowię inwentarza.

Po ogólnym na terenie prawie całego kraju i częściowo kłęskowym nieurodzaju zbóż i pasz w roku 1937, wyróżnia się rok 1938 w Polsce dobrymi, po części nawet bardzo dobrymi zbiorami zbóż oraz pomyślnym urodzajem pasz.

Według przybliżonego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 15 października, opartego na skontrolowanych już wprawdzie sprawozdaniach korespondentów rolnych, który jednak może ulec jeszcze zmianie przy ostatecznych obliczeniach dokonywanych w późniejszych terminach na podstawie materiałów dostarczanych przez władze administracji ogólnej, przypuszczalne zbiory głównych ziemiopłodów wynoszą w Polsce w r. 1938:

pszenica 22,9 mil. q, żyto 69,2 mil. q, jęczmień 14,4 mil. q, owses 25,9 mil. q, ziemniaki 337,2 mil. q.

W porównaniu do przeciętnych 5-letnich zbiorów 1933—1937 oraz do ostatnich dobrych zbiorów, jakie mieliśmy w Polsce w roku 1933, zbiory tegoroczne przedstawiają się następująco:

Zbiory w roku 1938:	w porównaniu do	
	przec. 1933—37	roku 1933
pszenicy	+ 11,3%	+ 5,7%
żyta	+ 7,6%	— 2,2%
jęczmienia	+ 0,8%	± —
owsa	+ 1,3%	— 3,2%
ziemniaków	— 0,1%	

Najpomyślniej, jak z tego widać, wypadły zbiory zbóż chlebowych, przewyższając w pszenicy o przeszło 11%, a w życie o blisko 8% przeciętne zbiory ostatniego 5-lecia. Szczególnie wypadły rekordowo zbiory pszenicy, które przewyższają o blisko 6% zbiory ostatniego dobrego urodzaju zbożowego w Polsce, tj. roku 1933, a nawet przewyższają jeszcze o 1% dotychczasowy maksymalny zbiór pszenicy, które mieliśmy w najlepszym dla pszenicy r. 1931.

Tegoroczna zwyżka produkcji zbożowej w Polsce występuje szczególnie dobitnie na tle słabych zbiorów ubiegłego roku 1937, w stosunku do których zbiory roku 1938 wynoszą więcej:

pszenicy + 18,8%, żyta + 22,7%, jęczmienia + 5,4%, owsa + 10,5%, wykazując jedynie w ziemniakach zmniejszenie zbioru o — 16,2%..

Również pomyślnie wypadły zbiory słomy, które według dotychczasowego prowizorycznego szacunku z dnia 15 września 1938 r. wynoszą

dla zbóż ozimych 183,8 mil. q wobec 127,8 mil. q w r. 1937,
dla zbóż jarych 62,8 mil. q wobec 47,9 mil. q w r. 1937.

W porównaniu do przeciętnej 5-letniej 1933—1937 były zbiory słomy zbóż ozimych większe o + 14,3%, a zbóż jarych o +h 8,9%.

Zadawalająco wypadły na ogół zbiory siana oraz dobrze, a nawet bardzo dobrze udały się pasze zielone, zarówno uprawiana jako plon główny, jako też i wszelkie wsiewki i międzyplony i poplony pastewne.

Rok 1938 był nie tylko dla Polski i samej Europy rokiem dobrego urodzaju, ale w większym jeszcze stopniu rokiem wyjątkowych urodzajów i wydatnego zwiększenia produkcji zbożowej W skali ogólno-światowej. Za wyjątkiem jednej Australii, dotkniętej nieszczęśliwymi warunkami atmosferycznymi, miały wszystkie cośkolwiek w produkcji zbóż ważące kraje, zarówno półkuli północnej jak półkuli południowej urodzaje dobre, bądź bardzo dobre, bądź jak Kanada, w całym znaczeniu tego słowa — rekordowe.

Na zwiększenie światowej produkcji zbożowej wpłynęło jednak obok samego urodzaju, także powiększenie powierzchni obsiewu w głównych krajach produkcji zbożowej poza europejskich, które wyraziło się wzrostem światowej powierzchni uprawnej zbóż w stosunku do roku ubiegłego o 5%, a W stosunku do średniej ostatniego 5-lecia o 10%.

Jeżeli chodzi o cyfry absolutne, to biorąc dla przykładu pszenicę jako zboże podstawowego znaczenia w produkcji i światowych obrotach zbożem, zbiór jej szacowany jest w r. 1938 w Europie na rekordową ilość 486 mil. q wobec 420 mil. q w roku ubiegłym i wobec maksymalnego kiedykolwiek dotąd osiągniętego poziomu (r. 1933) — 475 mil. q.

Zbiór światowy pszenicy szacowany jest w również dotychczas nienotowanej rekordowej wysokości 1 198 mil. q wobec 917 mil. q w roku ubiegłym i najwyższego dotychczasowego poziomu 927 mil. q w r. 1931.

Zbiory światowe żyta w r. 1938 oblicza się (bez Z. S. S. R.) na 261 mil. q wobec 225 mil. q w roku ubiegłym, w czym tegoroczna produkcja Europy, głównie Niemiec i Polski jako głównych producentów żyta, wynosi (bez Z. S. S. R.) 240 mil. a wobec 206 mil. q w roku ubiegłym.

O ile chodzi o tegoroczne nadwyżki rynkowe światowej produkcji zbożowej i możliwości ich uplasowania, to, — wracając znowu do przykładu pszenicy, — oblicza się łączną nadwyżkę eksportową pszenicy w kampanii 1938/39 z wszystkich państw zboże to wywożących na około 310 mil. q, zaś zapotrzebowanie państw importujących dla Europy na 113 mil. q, państw pozaeuropejskich na 34 mil. q, czyli łączną możliwość lokaty światowych nadwyżek rynkowych pszenicy na 147 mil. q.

Z obliczenia tego wynika, że niesprzedane zapasy światowe pszenicy, które na dzień 1 sierpnia 1937 wynosiły 61 mil. q, a na tymże dniu 1938 r. 86 mil. q, muszą w ciągu bieżącej kampanii zbożowej wzrosnąć do (310 mil. q — 147 mil. q) = 163 mil. q czyli, że wrócą one do stanu nie wiele odbiegającego od stanu zapasów światowych w okresie najpełniejszego kryzysu zbytu i cen na światowych rynkach zbożowych w pierwszych latach obecnego dziesięciolecia.

W tych warunkach wysoce niekorzystnej sytuacji statystycznej rozpocząć się musiała kampania zbożowa 1938/39 r. ostrą walką konkurencyjną o istniejące szczupłe możliwości zbytu i przy naturalnej w takiej sytuacji niskowej tendencji światowych cen zbożowych, które też już na długo przed rozpoczęciem właściwej tegorocznej kampanii zbożowej uległy na wszystkich decydujących giełdach zbożowych świata daleko idącemu spadkowi.

Biorąc dla przykładu notowania zbóż na giełdzie rotterdamskiej w I kwartale kampanii tegorocznej i roku ubiegłego, widzimy tę derutę cen w całej jaskrawości, szczególnie w zbożach chlebowych, których poziom tegoroczny nie osiąga nawet 50 % cen zszlorocznych (w złotych za 100 kg):

Rok 1937	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Sierpień . . .	23,35	19,75	19,35	14,95
Wrzesień . . .	22,50	20,30	18,75	15,05
Październik . . .	22,35	21,30	19,40	15,25
Rok 1938	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Sierpień . . .	13,35	12,60	13,35	12,70
Wrzesień . . .	12,45	11,50	11,75	12,35
Październik . . .	10,40	10,85	12,15	11,70

W początkach listopada spadek światowych cen zbożowych uległ dalszemu jeszcze pogłębieniu.

Na tle przedstawionej ogólnoświatowej sytuacji zbożowej zapowiadał się rok gospodarczy 1938/39 na odcinku zbożowym również i dla Polski nader krytycznie. Decydującym czynnikiem, pod wpływem którego kształtować się musiała tegoroczna kampania zbożowa w Polsce, był wspomniany dobry urodzaj zbóż, zwłaszcza chlebowych, który musiał pozostawić niewątpliwą po pokryciu normalnego zapotrzebowania krajowego nadwyżkę eksportową.

W przeciwieństwie zatem do roku ubiegłego, w którym eksport nie był dla Polski koniecznością i w którym skutkiem tego ceny wewnętrzne zbóż mogły się były utrzymać na poziomie wyższym i niezależnym od cen światowych, — nadwyżka eksportowa w roku bieżącym wiąże nas ponownie z sytuacją światową i poziomem cen na rynkach zagranicznych.

Wysokość tegorocznej naszej nadwyżki ponad normalne spożycie krajowe określano początkowo na około 8—10 mil. q, a nawet wyżej. Pierwsze te jednak domniemania okazały się przesadne i rzeczywista nadwyżka wyniesie prawdopodobnie około 6 mil. q, zdjęcie której to też ilości z rynku krajowego, bądź w drodze eksportu bądź innymi sposobami stało się celem doraźnym Państwowej polityki zbożowej.

Środki, jakie zastosowane zostały w roku bieżącym ze strony Państwa celem przeciwdziałania nadmiernej podaży zbóż, usuwania z rynku pojawiających się nadwyżek oraz utrzymania cen zbożowych na poziomie w danych warunkach możliwie wysokim, są następujące:

Uruchomiono, jak w latach ubiegłych, kredyty zbożowe i to w rozmiarach szerszych i w sposób sprawniejszy, osiągając rozproszanie kredytów rejestrowych dla gospodarstw wielkorolnych i zaliczkowych dla drobnych gospodarstw w efektywnej sumie 50 mil. złotych.

Wstrzymano egzekucje podatkowe w stosunku do posiadaczy gospodarstw rolnych na dłuższy niż w poprzednich latach okres do 15 października.

Wprowadzono z dniem 1 sierpnia 1938 r. ponownie zniesiony w początkach 1936 r. zwrot cła (tzw. premie wywozowe) przy wywozie zbóż, produktów przemiału i strączkowych, niektórych nasion oleistych i słodu, — ustalając stawki dla zbóż, strączkowych i oleistych na 4 zł dla mąki i kaszy na 7 zł, mąk poślednich 3,50 zł i 3,25 zł, grochu polerowanego 5,50 zł, słodu 6 zł.

Na podstawie nowej ustawy „O środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych” z dnia 5 VIII 1938 r. (Dz. U. nr 56, poz. 447) wprowadzono pobór 3-złotowej opłaty od każdych 100 kg mąki i kaszy,

wychodzących do wewnętrznego obrotu handlowego i przemysłowego. Od ponoszenia tej opłaty zwalnia ustawa producentów rolnych. Wpływy z niej przeznaczają na cele utrzymania cen zbożowych w kraju na poziomie opłacalności. Wpływy z tego źródła wyniosły do końca roku 1938 przeszło 14 mil. złotych, dając możliwość udzielania przez Rząd dodatkowej pomocy finansowej dla wywozu zbóż i innych produktów rolnych.

Zorganizowano przerób żyta na spirytus, przewidując zużycie na ten cel 1 mil. q, osięgając jednak do dnia 1 grudnia od gorzelni rolniczych deklaracje na przerób w ilości niespełna 400 000 q.

Obniżono ustawową normę przemiału żyta do 55%.

Uruchomiono zakupy Państwowe na wewnętrzną rezerwę zbożową.

Wreszcie, dążono do rozszerzenia i uzyskano dość poważne możliwości opłacalnego eksportu żyta, głównie do Niemiec, w drodze transakcyj clearingowych, nie wymagających pomocy ze Skarbu Państwa.

Wszystkie te zarządzenia i środki nie pozwoliły wprowadzić utrzymania cen zbożowych w kraju na poziomie opłacalności i nie były w stanie powstrzymać daleko idącego w porównaniu z rokiem ubiegłym spadku cen wszystkich zbóż na rynku krajowym, pozwoliły jednak na utrzymanie cen krajowych na poziomie wyższym od cen światowych i wyższym od parytetu eksportowego z uwzględnieniem stawek zwrotu cła.

Ruch cen zbożowych w pierwszej połowie bieżącej kampanii oraz w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, uwiadczenia poniższe zestawienie przeciętnych cen miesięcznych Giełdy Zbożowo-Towarowej w Poznaniu (w zł za 100 kg):

	Rok	Sierpień	Wrzesień	Paźdz.	Listopad	Grudz.
Pszenica . . .	1937	29,84	30,26	29,22	27,90	26,97
	1938	20,21	19,07	19,24	18,43	18,46
Żyto . . .	1937	22,14	22,47	22,49	22,39	21,58
	1938	14,86	13,78	14,01	13,94	14,08
Jęczmień przemiałowy	1937	18,57	20,71	21,67	20,33	18,83
	1938	14,77	14,48	14,61	15,23	16,50
Jęczmień browarowy	1937	—	23,40	23,90	22,73	21,—
	1938	—	16,50	16,50	16,53	17,23
Owies . . .	1937	19,15	20,55	20,86	20,63	20,31
	1938	13,46	14,28	15,02	14,70	14,18

Mimo niesprzyjających w roku 1937/38 warunków dla produkcji hodowlanej, wyrażających się brakiem i drożyzną pasz, rejestracja zwierząt gospodarskich według stanu z dnia 30 czerwca 1938 r. nie wykazała znaczniejszych zmian w ogólnym stanie pogłowia inwentarzowego.

Mianowicie wykazują ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny tymczasowe obliczenia następujący stan liczbowy w dniu 30 VI 1938 r. oraz zmiany procentowe w porównaniu do roku ubiegłego:

	w roku 1938	w porównaniu do r. 1937	
		mniej — %	więcej + %
Konie ogółem	3 910 tys. sztuk		+ 0,5
w tym źrebięta do 1 roku . .	315 „ „		+ 6,4
Bydło rogate ogółem	10 540 „ „		— 0,3
w tym cielęta do 1 roku . .	1 520 „ „		— 8,8
Trzoda chlewna ogółem	7 488 „ „		— 2,7
w tym prosięta do 6 miesięcy .	3 772 „ „		— 8,1
Owce	3 400 „ „		+ 6,6
Kozy	417 „ „		+ 2,8

Jak wykazują powyższe liczby, pogłowie koni, owiec i kóz wzrosło, zaś ogólne pogłowie bydła rogatego i trzody chlewnej zmalało stosunkowo bardzo nieznacznie. Nastąpiły jednak wyraźne przesunięcia w składzie pogłowia bydła i trzody, gdzie zmniejszenie zaznaczyło się silniej w młodszych grupach wieku. Jest to szczególnie o tyle nie obojętny, że musi on w późniejszych okresach wywołać relatywne osłabienie podaży materiału rzeźnego i okresowe zmniejszenie dochodu rolniczego także na odcinku produkcji zwierzęcej.

Mg. Adam Ostrowski (Poznań)

HANDEL

Trześć: Bilans handlowy w pierwszych 10 miesiącach r. 1938; import-eksport. Ruch cen hurtowych.

Bilans handlowy w r. 1938 (za 10 miesięcy) przedstawiał się następująco:

	(w milionach zł)		
	import	eksport	saldo
Styczeń	103,4	91,5	— 11,0
Luty	109,1	84,5	— 24,4
Marzec	123,6	102,1	— 21,5

	import	eksport	saldo
Kwiecień	114,4	93,6	— 20,8
Maj	112,5	96,4	— 16,1
Czerwiec	98,7	87,8	— 10,9
Lipiec	107,2	95,8	— 11,4
Sierpień	105,6	95,2	— 10,4
Wrzesień	108,3	91,6	— 16,7
Październik	98,1	107,5	+ 9,4

Jak widać dopiero w październiku mamy do zarejestrowania dodatnie saldo handlowe dzięki znacznie większemu zwiększeniu się eksportu (do wysokości 107,5 mil. zł) przy równoczesnym skurczeniu się importu (do poziomu 98,1 mil. zł — najniższego w okresie 10 miesięcy r. 1938).

Globalne obroty handlowe w r. 1938 (10 mieś.) wyniosły po stronie importu 1 080,9 mil. zł, przy eksporcie 946,2 mil. zł, tak iż rezultuje pasywne saldo bilansowe w kwocie 134,7 mil. zł. Saldo ujemne za cały rok 1938 ulegnie przypuszczalnie zmniejszeniu, bowiem również w listopadzie ub. r. należy zanotować nadwyżkę wywozu nad przywozem w sumie 9,8 mil. zł, przy czym na szczególną uwagę zasługuje fakt zwiększenia się wywozu do wysokości 115,8 mil. zł, a więc najwyższej cyfry na przestrzeni 11 miesięcy roku ubiegłego.

Porównanie obrotów handlowych w latach 1934—1938 (10 miesięcy) daje następujące wyniki:

(w m i l i o n a c h z ł)			
	import	eksport	saldo
Rok 1934	663,3	805,4	+ 142,1
„ 1935	704,6	756,3	+ 51,7
„ 1936	819,7	834,5	+ 14,8
„ 1937	1 035,8	975,9	— 59,9
„ 1938	1 080,9	946,2	— 134,7

Powyzsze dane wykazują wzrost obrotów zarówno przy imporcie jak i eksporcie, wskutek jednak silniejszego wzrostu importu, dodatnie salda handlowe ulegają znacznemu skurczeniu i w latach 1937 i 1938 zamieniają się w salda bierne.

Jeśli chodzi o nasze obroty handlowe z państwami europejskimi, to w dalszym ciągu zajmują główną pozycję Niemcy oraz Anglia. Z innych krajów należy wymienić Szwecję, Belgię, Włochy, Francję, Holandię i Gzecho-Słowację. Spośród krajów pozaeuropejskich należy wymienić na pierwszym miejscu Stany Zjednoczone, następnie Argentynę i Indie Brytyjskie.

Co się tyczy udziału obrotów portów polskich w naszym handlu zagranicznym, to przedstawia się on w r. 1938 (10 miesięcy) procentowo pod względem wagi i wartości w sposób następujący:

Waga obrotów:			
	ogółem	eksport	import
Handel zagraniczny	100,0%	100,0%	100,0%
Udział portów	80,4%	83,6%	65,8%
Gdyni	48,0%	49,6%	40,3%
Gdańska	32,4%	34,0%	25,5%
Wartość obrotów:			
	ogółem	eksport	import
Handel zagraniczny	100,0%	100,0%	100,0%
Udział portów	63,4%	65,6%	61,5%
Gdyni	48,6%	42,4%	54,0%
Gdańska	14,8%	23,2%	7,5%

Ruch cen hurtowych kształtował się następująco:

Wskaźnik cen hurtowych (r. 1928 = 100)

		Wskaźnik ogólny	Artykuły przemysłowe	Artykuły rolne sprzedawane bezpośrednio przez rolników
Styczeń	1937	58,2	61,2	44,5
„	1938	58,0	59,5	46,8
Marzec	1938	56,9	59,0	44,8
Maj	1938	56,9	57,8	45,9
Lipiec	1938	56,4	57,1	45,6
Wrzesień	1938	55,0	56,8	41,1

Obroty na rynku krajowym wykazały w okresie jesiennym sezonowe ożywienie, które ujawniło się w szczególności w branży konfekcyjnej, papierniczej, węglowej itp.

W skali rocznej (wrzesień 1937: wskaźnik 59,6 — wrzesień 1938: wskaźnik 55,0); ceny hurtowe obniżyły się dość znacznie, mianowicie o około 8%, przy czym artykuły rolne zniżkowały o około 11% a więc silniej niż wyroby przemysłowe (spadek o około 6%). W dziale płodów rolnych spadek cen dotyczył w pierwszym rzędzie produktów roślinnych (zboże — 35%), natomiast ceny artykułów hodowlanych spadły nieznacznie (trzoda — 2%, mięso — 4%, nabiał — 4,5%).

Jeśli chodzi o produkty przemysłowe, to należy zanotować obniżkę cen przede wszystkim w dziale surowców; i tak obniżyły się ceny drewna o około 19%, skór o 27%, złomu i rudy o około 28%. W dziale półfabrykatów zniżkowały: drewno obrobione

o około 5%, skóry wyprawione (— 8%), przędza (— 10%), nawozy sztuczne (— 3%), metale, poza żelazem (— 25%), w szczególności cynk i miedź. W dziale wyrobów gotowych obniżyły się tkaniny, obuwie itp. w wysokości 4—5%.

Dr Adam Smolka (Warszawa)

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(wrzesień i październik 1938 r.)

Treść: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Rynek lokacyjny. Obieg pieniężny.

Ogólny stan rynku pieniężnego - Normalny rozwój sytuacji gospodarczej przerwany został w połowie września wypadkami politycznymi o niezwykłym napięciu. Kryzys czechosłowacki groził bowiem bezpośrednim konfliktem zbrojnym między głównymi mocarstwami Europy. Niepokój, jaki panował we wszystkich krajach z związku z możliwością wybuchu wojny, udzielił się również publiczności polskiej. Przejawił on się zwłaszcza mobilizacją środków gotówkowych, a więc w pierwszym rządzie w wycofywaniu wkładów z instytucyj kredytowych. Natężenie ruchu podejmowania wkładów rosło stale począwszy od 20 września, wzrastając mocniej dnia 24 września na wiadomość o mobilizacji czechosłowackiej i osiągając najwyższy poziom w dniach 28 i 29 września w związku z wiadomościami o mobilizacji we Francji i Anglii. Wieść o rezultatach konferencji w Monachium przerwała napór publiczności na kasy, a odzyskanie przez Polskę Śląska Zaolzańskiego przełamało zupełnie nastroje wkładców. Począwszy od poniedziałku, dnia 3 października rozpoczął się, początkowo powolny ale stały, ruch powrotny wkładów do kas instytucyj kredytowych.

Aparat kredytowy wystawiony został w omawianym okresie na poważną próbę. Nacisk na instytucje kredytowe był znacznie bardziej powszechny oraz długotrwały niż w marcu podczas „Anschlusu” i konfliktu litewskiego. To też instytucje te, po wyczerpaniu własnych środków kasowych, sięgnąć musiały dla upłynnienia swych zasobów do wykorzystania przyznanych im w Banku Polskim kredytów.

Najsilniejszy nacisk wkładców odczuły w całym kraju komunalne kasy oszczędności i Poczta Kasa Oszczędności, z której podejmowano wkłady również za pośrednictwem urzędów pocztowych. Mniejszy był na ogół odpływ wkładów z banków, stosunko-

wo najlepiej przedstawiała się sytuacja w spółdzielniach kredytowych.

Wypłata wkładów, mimo trudnych często warunków technicznych, przeprowadzona została na ogół bardzo sprawnie. Niektóre instytucje kredytowe wypłacały nawet wkłady terminowe bez względu na kwotę i termin wypowiedzenia. W pewnych wypadkach natomiast niektóre prowincjonalne kasy oszczędności uciekały się do ograniczania kwoty wypłaty z książeczki wkładowej.

Ogólna suma podniesionych we wrześniu wkładów wyniosła około 365 mil. zł, z czego na Pocztową Kasę Oszczędności w dziale wkładów oszczędnościowych przypada 86 mil. zł, a w dziale czekowym 30 mil. zł. Niektóre instytucje kredytowe utraciły do 40% wkładów i kwot na rachunkach bieżących. Wycofanie tak znacznej ilości środków z banków i kas oszczędności nie wywołało jednak na rynku objawów inflacyjnych, gdyż podjęta przez wkładców gotówka została głównie stezauryzowana, wobec czego nie oddziaływała ani na rozmiary obrotów gospodarczych, ani na poziomi cen.

W związku z odpływem wkładów banki i kasy oszczędności ograniczyły, a nawet chwilowo zawiesiły działalność kredytową. Wstrzymał również zupełnie udzielanie kredytów prywatny rynek dyskontowy. Ponieważ zaś największe nasilenie niepokoju przypadało na koniec miesiąca, ultimo wrześniowe przeszło w niektórych ośrodkach dosyć ciężko. Ilość protestów wekslowych nie wykazała poważniejszego wzrostu, gdyż znaczna ilość weksli płatnych na koniec września została sprolongowana.

Uspokojenie nastrojów politycznych przyczyniło się do powrotu w październiku około połowy podniesionych w poprzednim miesiącu wkładów. Przyptyw wycofanych poprzednio wkładów do banków i kas oszczędności kształtował się rozmaicie, głównie w zależności od oceny przez publiczność, łatwości i szybkości podejmowania wkładów z poszczególnych instytucyj kredytowych w okresie napięcia. W niektórych instytucjach powrót wycofanych poprzednio wkładów osiągnął prawie 100%, w innych zaś wynosił przeciętnie około 40%, a w sporadycznych przypadkach i mniej. Ogólnie stwierdzić było można, że najszybszy był powrót wkładów do banków prywatnych, przy czym niektóre z nich powiększyły stan wkładów w porównaniu z okresem przed niepokojem. Wolniej natomiast powracały wkłady do komunalnych kas oszczędności i Pocztowej Kasy Oszczędności. Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje wkładów, to w porównaniu ze stanem sprzed niepokoju obniżyła się ogólna suma wkładów terminowych i à vista, równocześnie wzrosła jednak kwota sald kredytowych rachunków bieżących. Zjawisko to przypisać należy częściowo ulokowaniu na ra-

dumkach bieżących środków wycofanych z lokat terminowych. Fakt ten z jednej strony świadczył o trwających jeszcze w październiku pewnych obawach wiązania lokat na określony termin, z drugiej zaś wynikał m. i. z gromadzenia rezerw kasowych na tych rachunkach przed ultimum październikowym.

Nowych kredytowych udzielano w październiku bardzo ostrożnie i raczej w formie dyskonta weksli, a nie w otwartym rachunku, co było — w świetle doświadczeń wrześniowych — wynikiem dążenia banków do posiadania łatwych do upłynnienia aktywów.

Działalność kredytowa Banku Polskiego wzrosła we wrześniu, w związku z opisanym wyżej rozwojem wydarzeń, do nieosiągniętych dotychczas cyfr. Portfel wekslowy, pożyczki zastawowe i bilety skarbowe zdyskontowane powiększyły się w tym miesiącu o łączną kwotę 375,8 mil. zł. Silny nacisk wkładców na aparat kredytowy spowodował, że banki i kasy oszczędności — celem sprostania zobowiązaniom — wykorzystały przyznane im poprzednio kredyty, a także w dużym stopniu skorzystały z dodatkowej pomocy kredytowej, udzielonej im przez Bank Polski, którą już w niedługim czasie mogły następnie spłacić.

W odróżnieniu od znacznego wykorzystania przyznaczonych kredytów w Banku Polskim przez banki i kasy oszczędności, inni podawcy w znacznie mniejszym stopniu zwiększyli wykorzystanie kredytów w Banku. Wynika to z faktu, że firmy przemysłowe i handlowe dla powiększenia rezerw kasowych zmobilizowały w pierwszym rzędzie sumy złożone w instytucjach kredytowych.

Ogólna kwota działalności kredytowej Banku Polskiego obniżyła się w październiku o 132,9 mil. zł. Spadek ten byłby jeszcze widoczniejszy, gdyby nie normalny sezonowy wzrost zapotrzebowania gotówki w październiku ze strony życia gospodarczego m. i. również na opłatę podatków.

Kształtowanie się poszczególnych pozycji działalności kredytowej oraz papierów procentowych własnych Banku Polskiego ilustruje poniższe zestawienie:

	w m i l i o n a c h z ł o t y c h				
	1	9	3	8	1937
	31 VIII	30 IX		31 X	31 X
Portfel wekslowy	714,8	879,0		859,6	562,6
Pożyczki zastawowe . . .	36,7	205,5		91,0	26,1
Bilety skarbowe zdyskont.	39,7	82,5		83,5	46,5
Portfel papierów procent.	127,7	128,3		127,5	135,8
	<u>918,9</u>	<u>1 295,3</u>		<u>2 161,6</u>	<u>771,0</u>

Sytuacja walutowa. Pewne obniżenie się rezerw złota a zwłaszcza bardzo znaczny wzrost obiegu biletów bankowych, bę-

dący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucji kredytowych i związanego z tym wzmoczonego wykorzystania kredytów w Banku Polskim, spowodował obniżenie się procentowego pokrycia złotem w trzeciej dekadzie września oraz w październiku poniżej 30%. Zważywszy na przejściowy charakter tego zjawiska, Rada Banku Polskiego uznała, że podwyższenie stopy procentowej — przewidzianej statutem Banku — byłoby nieuzasadnione. Równocześnie Rada poleciła Dyrekcji Banku opracowanie projektu zmiany odpowiedniego (52) artykułu statutu, celem przedstawienia go do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów.

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1938 r., korona czeska przestała być po dniu 17 października 1938 prawnym środkiem płatniczym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego. Wymiana posiadanych przez ludność zasobów gotówkowych, po ustalonym w dekrete kursie 16 zł za 100 koron czeskich, dokonana została przez Bank Polski w dniach 14—17 października na kwotę kilkunastu milionów złotych. Nabyte bilety i monety czeskie, jak wynika z cyfr bilansowych, nie zostały zaliczone do rezerwy dewizowej Banku Polskiego.

Stan rachunków złota i dewiz w Banku Polskim oraz stosunek procentowy pokrycia wykazuje poniższa tabela:

	w milionach złotych			
	1 31 VIII	9 30 IX	3 31 X	8 1937 31 X
Złoto	448,0	437,2	432,5	432,8
Pieniądze zagr. i dewizy	12,0	13,4	13,4	36,0
Pokrycie kruszcowe . .	34,5%	26,8%	28,9%	35,8%

Rynek lokacyjny. Niepewność w stosunku do rozwoju sytuacji międzynarodowej zaciążyła na giełdzie papierów, powodując we wrześniu stale postępujące osłabienie kursów i spadek obrotów. W kulminacyjnym okresie kryzysu międzynarodowego podaż znacznie wzrosła, co pociągnęło za sobą poważną obniżkę kursów. Jednakże nawet w okresie największego niepokoju giełda wykazała dużo większą odporność niż rynek krótkoterminowy. Pokojowe załatwienie sprawy czecho-słowackiej spowodowało poprawę nastrojów i wzrost kursów, które na ultimo września przewyższyły nawet w niektórych wypadkach notowania sprzed miesiąca. Ożywienie giełdowe, spowodowane odprężnikiem politycznym, nie trwało jednak długo i przez większą część października transakcje były niewielkie. Podobny przebieg tendencji zaznaczył się na większości giełd światowych.

Obieg pieniężny, jak to tuż wyżej wspomniano, powiększył się we wrześniu bardzo silnie, wzrastając do cyfry dotychczas nie osiągniętej. W październiku wysokość obiegu — w związku z powrotem wkładów do instytucyj kredytowych — obniżyła się. Spadek obiegu ograniczony został wszakże normalnym zapotrzebowaniem gotówki na ultimo październikowe (zazwyczaj obieg osiąga na tę datę najwyższą sumę) oraz wymianą na złote pieniądze czeskim na Śląsku Zaolzańskim.

Wobec konieczności zasilenia bilonem nowo przyłączonych do Polski obszarów, Minister Skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim podniósł dnia 18 października 1938 r. granicę emisji monet srebrnych i bilonu z 471 mil. na 490 mil. zł.

Kształtowanie się składników obiegu pieniężnego w miesiącach wrześniu i październiku 1938 uwidoczniła poniższe zestawienie:

	w m i l i o n a c h z ł o t y c h			
	1 9 3 8	1 9 3 8	1 9 3 7	1 9 3 7
	31 VIII	30 IX	31 X	31 X
Obieg banknotów . . .	1 149,2	1 547,5	1 475,7	1 093,8
Emisja skarbową . . .	449,1	461,2	472,2	457,1
Ogółem	1 598,3	2 008,7	1 947,9	1 550,9

Roman Chłapowski (Warszawa)

B. KRONIKA SOCJALNA

PRACA

Treść: 1. Polityka społeczna jako część składowa ogólnej polityki państwa. 2. Zagadnienia rynku pracy. 3. Dochody z pracy najemnej. 4. Ochrona życia i zdrowia pracownika. 5. Ustawodawstwo pracy. 6. Przedstawicielstwo pracownicze. 7. Sądownictwo pracy. 8. Problemy socjalne Zaolzia.

J. Polityka społeczna jako część składowa ogólnej polityki państwa.

W okresie od 1935 r. programowe zamierzenia Państwa Polskiego były skierowane przede wszystkim do podnoszenia ogólnego poziomu gospodarstwa narodowego i likwidowania skutków depresji gospodarczej. Problem potencjału przemysłowego państwa, który zarazem jest potencjałem obronnym, łączy się ściśle na odcinku socjalnym z procesem likwidowania bezrobocia, pogłębianiem spożycia w kraju i rozszerzaniem dynamizmu gospodarstwa społecznego przez zwiększanie eksportu, który umożliwiałoby zdobywanie nie-

zbędnych dewiz. Ten program gospodarczy stanowi zarazem podstawę założeń polityki społecznej, albowiem uprzemysławianie kraju i pogłębienie spożycia oznacza pod względem społecznym zwiększanie liczby zatrudnionych i podnoszenie dochodów pracowniczych, rozwój życia gospodarczego wymaga szerzenia pokoju społecznego i właściwej polityki płac przy zaspokojeniu najniezbędniejszych potrzeb ludzi pracy, a należyte gospodarowanie wszystkimi składnikami produkcji wymaga między innymi roztoczenia należytej pieczy nad człowiekiem pracy, przeciwdziałania marnotrawstwu w postaci nadmiernej liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy, szkolenia i oszczędzania fachowców i zmniejszania sum przeznaczonych na wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych.

W ten sposób polityka społeczna jest najściślej powiązana z ogólną polityką państwa, zasługuje też na poddanie analizie właśnie pod kątem pytania, w jakim stopniu poszczególne posunięcia w zakresie polityki społecznej realizują ogólne zadania państwa.

Gospodarowanie siłą roboczą, jak wskazaliśmy, jest czynnikiem równorzędnym w stosunku do rozwoju środków technicznych. Niestety struktura gospodarcza kraju sprawia, że bezrobocie w Polsce jest w dużej mierze czynnikiem stałym i niezależnym od przemijających przemian koniunkturalnych, zwłaszcza iż mamy silny przyrost naturalny — jeden z największych w Europie i dopływ młodych do pracy, omal przekraczający tempo tworzenia nowych warsztatów pracy. Toteż niezależnie od tworzenia tych warsztatów zwalczanie bezrobocia wymaga innych środków, a w szczególności tworzenia zastępczych źródeł zatrudnienia na robotach publicznych, podziału istniejącego kontyngentu pracy pomiędzy możliwie największą liczbę pracujących przy pomocy zwolnień turnusowych i świątówek oraz skracania czasu pracy, które z największą ostrożnością zastosowano zresztą tylko na odcinku górnictwa węglowego.

Dalszym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi życia gospodarczego jest szerzenie pokoju społecznego poprzez rozjemstwo w zatargach zbiorowych i właściwą politykę płac. Akcja ta posiadała szczególnie doniosłe znaczenie w okresie lat 1935—37, kiedy przy odbudowie poziomu płac po depresji wystąpienia robotnicze przybrały postać masowych strajków ogarniających całe ośrodki przemysłowe. Dzięki wytrwałej akcji mediacyjnej inspektorów pracy i przy zastosowaniu licznych orzeczeń rozjemczych udało się stopniowo zmniejszyć znacznie liczbę ognisk zatargowych i uzyskać uspokojenie nastrojów, umożliwiające normalne prosperowanie zakładów pracy, zarazem zaś akcja ta przez stosowanie właściwego poziomu płac przyczyniła się do pogłębienia spożycia, jednak bez narszania rentowności zakładów pracy, albowiem zwyczajki płac

z okresu lat 1936—38 stanowiły tylko słuszny udział ludności pracującej w poprawie ogólnego położenia gospodarczego. Warto wspomnieć, że postulat zachowania rentowności zakładów pracy jest w równej mierze postulatem polityki gospodarczej, jak i postulatem właściwie pojmowanej polityki społecznej, albowiem istnienie rentowności stanowi warunek inwestowania nowych urządzeń stających się nowymi źródłami zatrudnienia. Akcja szerzenia pokoju społecznego poza dobrowolną mediacją inspektorów pracy opierała się na różnego rodzaju komisjach rozjemczych, których funkcjonowanie zostało ułatwione przez nowelę z dnia 14 IV 1937 r., zmieniającą przepisy o komisjach rozjemczych. Należy tu nadto wspomnieć, że do pacyfikacji stosunków społecznych wybitnie przyczyniła się ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy.

Akcja ustalania poziomu płac miała ścisły związek z poprawą sytuacji gospodarczej w rolnictwie; pamiętać należy o zasadzie równowagi, która musi istnieć pomiędzy siłą nabywczą wsi, a płacami przemysłowymi. Toteż w miarę zwierania się nożyc cen rolnych i przemysłowych następowało zwiększanie się spożycia przez wieś artykułów przemysłowych, co umożliwiało pewne wyżki płac. Proces ten w końcu roku 1938 doznał chwilowego zahamowania. W r. 1936 rozpiętość pomiędzy wskaźnikiem cen artykułów przemysłowych i rolnych wynosiła 12 punktów, w r. 1937 spadła do 7 punktów, w pierwszym kwartale 1938 r. wahała się w granicach od 8 do 9 punktów, w 2 kwartale wynosiła stale 6 punktów, zaś poczynając od sierpnia wynosi znowu 9 punktów. Ten miernik — rozpiętość nożyc cen przemysłowych i rolnych — ma decydujące znaczenie dla kształtowania sytuacji socjalnej i powoduje stabilizację poziomu zarobków, powstrzymującą na pewien czas możliwość ich podwyższania.

2. Zagadnienia rynku pracy.

W państwie o strukturze gospodarczej, jaka istnieje w Polsce, zagadnienia rynku pracy posiadają olbrzymie znaczenie. Planowanie gospodarki siłą roboczą jest niezwykle utrudnione, wymaga bowiem tworzenia źródeł zatrudnienia. Tymczasem akcja inwestycyjna państwa skierowana jest przede wszystkim ku inwestycjom ogólnego pożytku społecznego. Mimo to w ostatnich latach liczba zatrudnionych uległa poważnemu zwiększeniu. Wystarczy przypomnieć, że wskaźnik zatrudnienia, który w r. 1932 w stosunku do r. 1928 wynosił 64,7, w r. 1936 podniósł się do 78,6, w r. 1937 — 88,9, w miesiącu wrześniu 1938 r. wynosił 101,0. Liczba ubezpieczonych pracowników fizycznych i umysłowych z wyjątkiem

pracowników rolnych, która w r. 1936 wynosiła 1,8 mil., w sierpniu 1938 r. wynosiła 2,4 mil. Te pocieszające liczby nie uwzględniają jednak czynnika olbrzymiej doniosłości, jakim jest wchodzenie do pracy zarobkowej przez młodzież, co zostało poddane ostatnio nad wyraz interesującej analizie w dużym studium opublikowanym przez Instytut Spraw Społecznych o charakterze pracy zbiorowej pod nazwą „Młodzież sięga po pracę”. Czynnikiem ten powoduje, że masowe bezrobocie bynajmniej w Polsce nie znikło z ustąpieniem kryzysu, a powrót rozmiarów zatrudnienia do norm przedkryzysowych pozostawia jednak poza nawiasem zatrudnienia przyrost ludności z lat kryzysowych. Według przeprowadzonych badań przyrost sił zdolnych do pracy w Polsce wynosi około 300 tysięcy osób rocznie — po uwzględnieniu zastępowania przez młodzież powstającego corocznie ubytku sił wskutek śmierci, starości itp. Oczywiście spośród powołanej liczby 300 tys. osób zaledwie część wkracza na rynek pracy najemnej, część bowiem pozostaje na roli lub przechodzi do zajęć samodzielnych. Należy jednak pamiętać o przeludnieniu wsi i pauperyzacji ludności miast i miasteczek, aby ocenić, że główne zadanie tworzenia źródeł zatrudnienia dla tej ludności spada na czynniki tworzące nowe warsztaty pracy najemnej.

W stosunku do tych grup pracowników, które utrzymały się w zatrudnieniu w okresie depresji, względnie zdobyły zatrudnienie nowe, sytuacja ostatnio niewątpliwie uległa poprawie. Klęską ludności robotniczej w okresie kryzysu było nie tylko bezrobocie zupełne, lecz również i bezrobocie częściowe, kiedy robotnicy zmuszeni byli zadawałać się 2 lub 3 dniami pracy w tygodniu, wskutek czego następowało faktyczne przepołowienie ich zarobków. Pod tym względem sytuacja o tyle uległa poprawie, że odsetek robotników częściowo zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, który w r. 1932 wynosił 35,7%, w r. 1937 wynosił już tylko 24,4%, zaś w ciągu 9 miesięcy r. 1938 wynosił w 7 przypadkach poniżej 23%. Świadczy to o znacznym zmniejszeniu się częściowego zatrudnienia. Wreszcie miernikiem ilości wykonanej pracy są liczby pracowanych robotniko-godzin. Liczby te przeciętnie tygodniowo w milionach wynosiły w r. 1932 — 15,2, zaś we wrześniu 1938 r. — 28,1, a więc nastąpiło prawie podwojenie liczby robotniko-godzin pracowanych. Oczywiście w ciągu r. 1938, zwłaszcza na tle perturbacji, jakie nastąpiły w miesiącach jesiennych, w szeregach liczb dają się dostrzec pewne zakłócenia, jednak ostateczny wynik przyłączenia Zaolzia musi być dla rynku pracy niewątpliwie dodatni, nie tylko dlatego, że odzyskany został obszar posiadający liczne warsztaty zatrudnienia i wymagający zaopatrzenia w artykuły przemysłowe produkowane w kraju, ale m. i. i dlatego, iż

w związku z przemianami, jakie dokonały się w Europie Środkowej, sytuacja eksportowa przemysłu polskiego dozna przypuszczalnie poprawy wskutek przewidywanego przejęcia przez przemysł polski rynków częściowo zaspakajanych dotychczas przez przemysł sudecki.

3. *Dochody z pracy najemnej.*

Poprawa sytuacji gospodarczej przyczyniła się niewątpliwie do pewnego zwiększenia się dochodów z pracy najemnej. Zwiększenie się to przybierało trojaką postać, a mianowicie zwiększania się stawek jednostkowych, zwiększania się liczby osób zatrudnionych oraz zmniejszania się odsetka tzw. zatrudnionych częściowo. Wszystkie te trzy rodzaje przemian uwzględnia wskaźnik wypłat robotniczych, który wynosił w 1936 r. 55 punktów, zaś na przestrzeni r. 1938 oscylował dookoła liczby 73 punktów, co odpowiada zwyżce o około 35%. Niewątpliwie poprawę tę odczuły masy robotnicze w kraju, wszakże pamiętać należy, że ta sama kwota wypłat w związku z dojrzwaniem młodych pokoleń rozkłada się na coraz większą ilość potrzebujących pracy, a wskutek tego przeciętny poziom dochodu jednostkowego nie może być uważany za wzrastający proporcjonalnie do wyżej podanych liczb. Proces podwyżek trwał w ciągu lat 1935, 1936 oraz pierwszego półrocza 1937, ku końcowi r. 1937 proces ten uległ pewnemu zahamowaniu i tylko w niektórych gałęziach i zawodach odbywało się „doganianie” spóźnionych posunięć podwyżkowych. W r. 1938 nowe podwyżki były bardzo nieznaczne, w istocie bowiem nastąpiły tylko pewne, prawie symboliczne wyrównania. Dotyczyło to zwłaszcza przemysłów sezonowych i jedynie górnictwo węglowe w miesiącu sierpniu uzyskało 3%, podwyżki. Ogólna stopa podwyżek na przestrzeni lat 1936—38 może być oceniona w granicach od 10 do 12%, czego dowodem jest okoliczność, że przeciętne zarobki godzinne w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym podniosły się z 0,71 gr w r. 1936 — na 0,78 gr w r. 1938. Można ogólnie stwierdzić, że ruch stawek płac w ciągu r. 1938 nie ujawniał większych zmian, co powodowało zmniejszenie się liczby walk zarobkowych. Niewątpliwie też do wybitnego uspokojenia stosunków przyczyniła się rozpowszechnienie układów zbiorowych. W rzeczywistości we wszystkich większych gałęziach przemysłu istnieją bądź w drodze dobrowolnej, bądź w drodze przymusowej zbiorowe regulacje warunków pracy robotników przyczyniające się do zapewnienia spokoju społecznego. W ostatnich latach nadto wystąpiło nowe zjawisko — zawierania układów dla grup pracowników umysłowych, jak np. dla dziennikarstwa, dla bankowości prywatnej i dla ubezpieczeń prywatnych.

Rozpowszechnienie się dobrowolnych układów spowodowane jest w dużej mierze rzeczową postawą zajmowaną przez organizacje pracownicze w toku prowadzonych pertrakcyj, zrozumienie bowiem dla spraw ogólnogospodarczych coraz głębiej przenika do środowisk pracowniczych, a dzięki temu staje się bardziej ułatwiona akcja pośrednicząca władz.

Wszystkie podniesione składniki pozwalają stwierdzić zasadniczą poprawę położenia warstwy pracowniczej w Polsce w ciągu ostatnich lat trzech. Miernikiem tej poprawy jest udział ludności pracowniczej w dochodzie społecznym oraz ustalenie rozmiarów jego wartości realnej, czyli siły nabywczej części dochodu społecznego konsumowanego przez warstwę pracowniczą. Otóż wskaźnik realny wypłat robotniczych, zwiększył się z 95 w r. 1936 na 117 w czerwcu 1938 r.

Po przeliczeniu na gotowiznę uzyskanych podwyżek, suma wypłat robotników w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, która w r. 1936 w stosunku rocznym wynosiła dla 660 tys. robotników 770 mil. zł, w 1938 r. dla 848 tys. robotników wyniosła około 1 045 mil. zł. Wzrost tej kwoty jest spowodowany zwiększeniem liczby zatrudnionych, zwiększeniem zarobków godzinnych o około 11% i zwiększeniem liczby godzin pracy w tygodniu.

Liczby wskazane dotyczą osób objętych statystyką Głównego Urzędu Statystycznego. W rzeczywistości statystyka ubezpieczeń społecznych oblicza liczbę zatrudnionych pracowników fizycznych poza rolnictwem ponad 2 mil. osób (łącznie z Górnym Śląskiem), a wskutek tego liczby wypłat podane powyżej winny ulec co najmniej podwojeniu. Postępująca powoli poprawa sytuacji gospodarczej i porządkowanie stosunków pracowniczych pozwalają przewidywać, że akcja poprawy będzie w przyszłości rozwijać się równie pomyślnie, jeżeli tylko opanowany będzie ruch cen artykułów produkowanych przez rolnictwo.

Omawiając sprawę dochodów pracowniczych niepodobna nie wspomnieć o interesującej polemice, jaka się rozwinęła w ciągu ostatniego roku na tle zagadnienia wpływu wysokości płac na stan gospodarczy kraju. Polemikę tę zapoczątkowała książka Jana Wąteckiego (pseudonim) pt. „Szytywne płace źródłem bezrobocia” — z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego. W pracy tej autor poddał analizie wpływ poziomu płac na rozwój gospodarczy kraju, po czym na podstawie liczb statystyki polskiej podjął próbę udowodnienia, że sztywność płac w Polsce osiągnana dzięki umowom zbiorowym oraz polityce ruchu zawodowego i polityce czynników rządowych popierających działalność związków — wywiera ujemny wpływ na gospodarstwo społeczne. Poglądy Wąteckiego zostały

podtrzymane ostatnio przez Andrzeja Jałowickiego w publikacji pt. „Zagadnienie zatrudnienia i płac w polskim przemyśle hutniczym”, wydanej w Katowicach. Autor tej ostatniej pracy usiłuje dowieść, że wysokie płace w hutnictwie żelaznym są czynnikiem przyczyniającym się do postępu technologicznego, który powoduje zmniejszanie się użycia pracy najemnej i zastępowanie różnych czynności w procesie produkcyjnym pracą miazdyn.

Poglądy powyższe — zwłaszcza studium Wąteckiego — spotkało się z gorącymi sprzeciwami przede wszystkim samych zainteresowanych. Również środowiska, które dążą do obiektywnego naświetlania problemów ruchów społecznych i skutków oddziaływania tych ruchów na gospodarstwo społeczne, ustosunkowując się krytycznie do tezy Wąteckiego, podkreślają, że tezy te stanowią próbę dostosowania do warunków polskich teorii Rueffa, który jeszcze w r. 1925 dowodził, iż wysokie płace hamują rozwój produkcji. Teoria Rueffa jest dość stanowczo krytykowana przez sfery naukowe francuskie i angielskie. Zwrócono uwagę, że Wątecki nie łączy omawianych zagadnień z problemem podziału dochodu społecznego, zapoznaje też podniesioną na wstępie naszej kroniki kwestię stosunku płac przemysłowych do cen artykułów rolnych.

W związku z podniesioną przez Jałowickiego kwestią bezrobocia technologicznego zasługuje na zanotowanie studium Ludwika Landau o „Bezrobociu technologicznym w przemyśle” ogłoszone w zeszycie nr 1 „Studia i Materiały” wyd. Instytutu Spraw Społecznych.

Niepodobna oczywiście w zwięzłej kronice przedstawiać przebiegu prowadzonej — zresztą nie zakończonej polemiki. W każdym jednak razie cytowane prace świadczą, jak doniosłe znaczenie posiada świadoma polityka płac w państwie współczesnym.

Należy z kolei zarejestrować wpływ, jaki wywierają regulacje płac na układ dochodów pracowniczych wewnątrz poszczególnych grup zawodowych, a więc w oderwaniu od kwestii stosunku ogólnego poziomu płac do innych zjawisk gospodarczych. Otóż dość często rozpowszechniany jest celem odstręczenia pracowników od regulacji zbiorowych pogląd, iż regulacja zbiorowa (układ lub orzeczenie) pogarszają położenie pracowników zdolniejszych, albowiem utrudniają awans społeczny. Skoro bowiem zakład pracy ma przeznaczone pewne rezerwy na awanse, zaś rezerwy te zostają wyczerpane na podniesienie ogólnego poziomu płac — awansowanie innych pracowników staje się uniemożliwione. Jak zwykle tak i w tym przypadku poglądy krańcowe nie są trafne. Regulacje zbiorowe — jeżeli dochodzą do skutku — winny tworzyć zabezpieczenie pewnego minimum poziomu bytowania dla ogółu pracowni-

czego, natomiast nie powinny pozbawiać kierownictwa zakładu możliwości indywidualizowania sytuacji poszczególnych pracowników powyżej ustalonego minimum. Toteż w tych gałęziach życia gospodarczego, gdzie po pierwszych regulacjach zbiorowych ujawniła się wśród pracodawców tendencja do hamowania awansów indywidualnych rzekomo na skutek właśnie utworzenia regulacji zbiorowej — po krótkim względnie czasie zorientowano się, iż zanik indywidualizacji oceny pracownika wyrządza szkodę przede wszystkim samemu zakładowi pracy i obecnie zjawisko to ustaje.

4. *Ochrona życia i zdrowia pracownika.*

Odcinek ochrony człowieka pracy to przede wszystkim akcja bezpieczeństwa i higieny pracy. W tym zakresie podjęto ostatnio inicjatywę skoordynowania rozstrzelonych dotychczas poczynań instytucji i organizacji pracujących na tym odcinku przez powołanie Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej z udziałem przedstawicieli właściwych resortów, instytucji prawnopublicznych, instytucji naukowo-badawczych oraz organizacji przemysłowych. Prace Komisji Bezpieczeństwa Pracy potrwać przez dłuższy okres czasu, wszakże funkcjonowanie Komisji zapewniła wszechstronność jej akcji, zwartą celowość i właściwe wykorzystanie środków technicznych oraz propagandy. Dla spraw ochrony życia i zdrowia pracownika posiada bardzo duże znaczenie pożyteczna działalność Instytutu Spraw Społecznych, której jednak w ramach naszej kroniki niepodobna omawiać.

Racjonalne wykorzystanie siły roboczej musi zapewniać właściwe restytuowanie zdrowia i sił nadszarpniętych w czasie pracy. Z tego stanowiska posiada olbrzymie znaczenie należyte zorganizowanie wykorzystania przez masy pracownicze urlopów wypoczynkowych, co jest celem akcji wczasów robotniczych. Powołane zostało ostatnio Centralne Biuro Wczasów oraz Komisja Wczasów w łonie Ministerstwa Opieki Społecznej. Zadaniem tej akcji jest ułatwianie i rozwijanie turystyki robotniczej, tworzenie obozów wypoczynkowych, współdziałanie z zakładami pracy oraz instytucjami lub stowarzyszeniami, które akcją taką prowadzą, a dzięki temu zapewnianie należytego zorganizowania wypoczynku dla ludzi pracy. Zanotować trzeba poważny rozwój turystyki robotniczej i akcji obozów letnich w ostatnich latach.

Z akcją wczasów wiąże się akcja obozów wypoczynkowych dla młodzieży pracującej, będąca częścią polityki młodzieżowej na odcinku pracy. Poza tym zasadniczymi elementami tej polityki jest prowadzenie odpowiedniej polityki płac młodzieży przez wykluczanie bezpłatnej pracy młodocianych i uczniów oraz kształtowanie

poziomu tych plac w tym kierunku, by nie wpływały one dezorganizująco na rynek pracy i poziom płacy robotników dorosłych. Podkreślić również należy doniosłość właściwego zorganizowania opieki lekarskiej nad młodzieżą pracującą celem wychowania zdrowego pokolenia młodzieży pracującej.

5. *Ustawodawstwo pracy.*

W zakresie indywidualnego prawa pracy, normującego umowy stosunek pracy pomiędzy poszczególnym pracodawcą a pracownikiem od dłuższego czasu nie są podejmowane istotniejszej wagi posunięcia, co umożliwia pogłębianie doktryny i orzecznictwa na tym odcinku. Nie jest korzystne utrzymywanie się rozbieżności stanu prawnego w tym zakresie na Górnym Śląsku, gdzie dotąd nie obowiązują przepisy dekretów o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Główną trudność unifikacji stanowi art. 469 Kod. Zob., który jest stosowany na Górnym Śląsku, natomiast nie jest stosowany na pozostałym obszarze państwa, gdzie obowiązują dekrety o umowie o pracę. W myśl tego przepisu pracownikowi umysłowemu¹ przysługuje prawo do 6-miesięcznego wypowiedzenia po 10 latach pracy. Istnieją dwie możliwości unifikacyjne — albo rozciągnąć dekrety o umowie o pracę na Górny Śląsk, co pogorszyłoby położenie zainteresowanych pracowników na Górnym Śląsku, albo znowelizować dekrety o umowie o pracę tak, żeby w całym kraju obowiązywał przywilej dla długoletnich pracowników, a wówczas rozciągnięcie dekretów na Górny Śląsk trudności nie nastęrczy. Sytuacja, jaka istnieje obecnie w zakresie tego zagadnienia jest dość paradoksalna — Kodeks Zobowiązań, a więc podstawowa norma prawa cywilnego zapewnia pewne korzyści dla pracowników, gdy w rzeczywistości z dobrodziejstw tych pracownicy nie mogą korzystać z powodu istnienia prawa szczególnego, jakim jest dekret o umowie o pracę; innymi słowy prawo szczególne pogarsza sytuację pracownika w stosunku do powszechnej normy cywilnej.

Orzecznictwo w sprawach pracy najemnej tworzy się w Polsce dwiema drogami. Z jednej strony o istocie umowy o pracę orzeka Sąd Najwyższy na tle konkretnych spraw cywilnych, z drugiej strony te same zagadnienia trafiają do Najw. Tryb. Admin. na tle wykładni ustaw ubezpieczeniowych i podatkowych. W ciągu r. 1938 rozwinęła się polemika dotycząca istoty umowy o pracę i odgraniczenia tej umowy od umów o zlecenie i innych typów

¹ Ostatnio Sąd Najwyższy orzekł, że przywilej ten przysługuje również i pracownikom fizycznym.

umów o świadczenie usług. Mianowicie p. Prezes NTA Helczyński w głosie ogłoszonej w OPA podjął próbę skonstruowania pojęcia „prywatno-prawnego stosunku służbowego”, w którym miał istnieć stosunek podległości służbowej opartej na umowie, co zarazem pozwalało wyodrębnić umowę o pracę pozbawioną tego stosunku podległości. Podważenie podległości pracownika wobec pracodawcy jako istotnej cechy umowy o pracę zawarte w jednej z głosów śp. prof. S. Wróblewskiego (nazwane przez niego „upiorem”) zostało przypomniane w studium ogłoszonym w Księdze Pamiątkowej ku czci Prof. Leona Pinińskiego. Z poglądami na istotę stosunku pracy polemizuje ostatnio prof. A. Rozenkranz w książce pt. „Umowa o usługi ze stanowiska podatkowego”. Podnieść należy olbrzymią praktyczną doniosłość poruszonego zagadnienia. Konkretnie rzecz biorąc — gdyby utrzymać się miał pogląd, że istnieje umowa o pracę pozbawiona cechy zależności pracownika od pracodawcy (nazwym zdaniem jest to *contradictio in adiecto*), wówczas dziesiątki tysięcy osób, które dziś uważają się za pozostających w luźnym stosunku handlowym zlecenia zgłoszą się do swoich kontrahentów o zapewnienie im dobrodziejstw ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. Na innym miejscu (w „Przeglądzie Prawa Pracy”) pozwalamy sobie dorzucić w materii tej dodatkowe uwagi.

O ile odcinek indywidualnego prawa pracy jest ogarnięty akcją przepracowywania podstawowych pojęć, o tyle zanotować należy poważny rozwój praktyki na tle funkcjonowania norm w zakresie zbiorowych regulacji stosunków pracy. Można już dziś obiektywnie stwierdzić, że ustawa o układach zbiorowych pracy nadspodziewanie korzystnie zdała egzamin próby życia. Tarcia, a nawet pewne wstrząsy, jakie wynikły na początku wskutek niedostatecznego opanowania treści ustawy przez zainteresowanych dzięki właściwej akcji informacyjnej zostały wyrównane i obecnie system układów działa na ogół z zadawalającą sprawnością. Oparte na ustawie o układach wydawnictwo „Zbiór Układów Zbiorowych Pracy” w r. 1937 wypuściło 26 zeszytów, zaś w r. 1938 do 15 grudnia 60 zeszytów, z których każdy zawiera po kilka aktów prawnych związanych ze zbiorowymi regulacjami warunków pracy z mocą powszechnie obowiązującą. Wydawnictwo to umożliwia zorientowanie się, jak doniosłą rolę posiada ustawa o układach dla porządkowania stosunków pracy w różnych ośrodkach i przemysłach.

Jednak z zeszytów tych nie wynika, jaką rolę spełnia sama ustawa przy uporządkowaniu stanu prawnego w stosunkach pracy. Otóż pamiętać trzeba, że ustawa uprawnia inspektorów pracy do kwestionowania w układach przepisów sprzecznych z ustawą, porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami.

Najciekawszym fragmencem akcji o porządkowanie treści umów zbiorowych była sprawa klauzuli, że do pracy będą przyjmowani tylko członkowie jednego związku. Inspektorzy pracy byli zmuszeni do skreślania tej klauzuli jako sprzecznej z zasadą wolności zrzeszeń, co spotkało się początkowo z zastrzeżeniami ze strony niektórych organizacji. Gdy jednak okazało się, że klauzule takie mogą być niebezpieczne dla wszystkich związków znajdujących się w mniejszości — i gdy decyzje inspektorów pracy uzyskały zatwierdzenie sądów — problem ten można było uznać za wyczerpany. Zasługuje na podkreślenie korzystny wpływ, jaki posiada wprowadzenie przez ustawę trybu kontroli decyzji inspektorów pracy — nie w toku instancji administracyjnych — lecz w postaci szczególnego rodzaju przeniesienia sprawy do sądu powszechnego (względnie sądu pracy). Czynnikiem ten zapewnia, że często nawet przy bardzo drażliwych decyzjach nie bywają podnoszone zarzuty działania o charakterze politycznym.

6. *Przedstawicielstwo pracownicze.*

W zakresie przedstawicielstwa pracowniczego zanotować należy w r. 1938 rozwinięcie działalności przez nową organizację pracowniczą związaną z Obozem Zjednoczenia Zawodowego p. n. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych. Niepodobna ocenić liczby członków, których zrzesza ta organizacja, wszakże niewątpliwie liczebność jej przekracza liczbę członków dawnego Związku Zawodowych (tzw. ZZZ), którego oddziały w większości przeszły do nowego ZPZZ, zwłaszcza, że ZPZZ zorganizowało ostatnio dość liczne rzesze pracowników, którzy dotychczas nie należeli do innych organizacji.

Z innych przemian na odcinku ruchu zawodowego wspomnieć trzeba o wybitnym osłabieniu wpływów wywrotowych w tzw. związkach klasowych (socjalistycznych), co związane jest z pozbawieniem wszelkiej atrakcyjności haseł realizowanych u sąsiada wschodniego. Siła liczebna tych związków na ogół nie ulega zmniejszeniu, natomiast istotnie maleją wpływy odłamów małych jak związków „Praca” w Łodzi, związków chrześcijańskich i związków tzw. Frakcji Rewolucyjnej.

Sprawą doniosłego znaczenia dla związków zawodowych jest kwestia młodzieżowa. Istnieją grupy związkowe wyraźnie „starzejące się”, w których dopływ młodych pokoleń słabnie. Zjawisko to na przestrzeni dłuższego okresu czasu musi doprowadzić do zasadniczego przegrupowania układu wpływów w ruchu zawodowym.

Niepodobna ominąć tu zagadnienia przepisów o związkach zawodowych. Jest dziś zupełnie niesporne, że dekret tymczasowy

z r. 1919 nie odpowiada wymaganiom chwili, zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że odcinek ten byłby przepracowany pod kątem ograniczeń, które by nie odpowiadały psychice polskiej. Należy tu wspomnieć o bardzo ciekawej dyskusji, jaka rozwinęła się na temat prawa zrzeszania się zawodowego na Kongresie Polityki Społecznej, odbytym w Paryżu w lipcu 1937 r. Szczegółowe sprawozdanie z tego kongresu ukazało się jako wydawnictwo Polskiego Tow. Polityki Społ. nr 12. Na kongresie tym m. i. imieniem delegacji polskiej przemawiał Jego Magnificencja Rektor ks. dr A. Woycicki, którego głos w tych sprawach nabiera szczególnego znaczenia, w związku z jego udziałem w Radzie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Mówca wypowiedział się „za ruchem zawodowym niezależnym, tj. za wolnością należenia do związku i wolnego wyboru, za równym dla wszystkich związków prawem jednania sobie członków i działania, za proporcjonalnym przedstawicielstwem związków, wreszcie za ruchem zawodowym... bez nierówności i przymusu”.

Pozostaje nadal otwarte, wszakże coraz bardziej dojrzałe do załatwienia zagadnienie przedstawicielstwa pracowniczego w zakładach pracy. Jest szczegółem w Polsce mało znanym, że sprawa ta we Francji za rządów socjalistycznych w r. 1936 była pozostawiona umowom zbiorowym, wszakże rząd Daladiera, stwierdzając istnienie w tym zakresie zbędnych wybujałości, wprowadził w życie osobny dekret, poświęcony zasadom funkcjonowania delegacji w zakładach pracy. Przykład ten świadczy, że pozostawienie spraw tych układom, nie jest korzystne. Trudność zagadnienia związana jest z rozpiętością poziomu kultury na różnych obszarach.

7. *Sądownictwo pracy.*

Sądownictwo pracy rozwija się nadal w sposób pomyślny, spełniając doniosłą rolę orzekania w sporach indywidualnych, zarazem jednak jeszcze donioślejszą czynność wypracowywania zasad orzecznictwa w sprawach pracy. Dzięki okoliczności, że w większych zakładach pracy z reguły warunki pracy poszczególnych pracowników są podobne — rozstrzygnięcie jednego sporu zapobiega z reguły powstawaniu sporów nowych. Okoliczność ta sprawia, że liczba sporów wytaczanych przeciwko stale istniejącym przedsiębiorstwom maleje z roku na rok. Natomiast w ośrodkach, gdzie prowadzone są duże roboty inwestycyjne, a zwłaszcza budowlane oraz funkcjonuje przemysł sezonowy, każde zakończenie sezonu powoduje duży napływ nowych spraw, albowiem przy rozrachunkach związanych z zakończeniem robot wynikają spory.

Wspomnieć trzeba o dokonanych z początkiem roku 1939 uruchomieniu nowych sądów pracy w Kaliszu, Włocławku i Rybniku,

o przekształceniu sądu pracy w Bydgoszczy na samoistny sąd pracy oraz sądów pracy w Chrzanowie i Białymstoku na sądy pracy przy sądach grodzkich, co ma znaczenie prawie wyłącznie organizacyjne, a wreszcie o rozszerzeniu właściwości sądu pracy w Warszawie na niektóre miejscowości podmiejskie. Stowarzyszenie Przyjaciół Sądów Pracy ostatnio podjęło akcję o zapewnienie ławnikom sądów pracy odznak związanych z ich czynnościami i zaproponowało, aby ławnicy sądów pracy nosili w czasie zasiadania w komplecie sędziowskim odpowiednie odznaki. Sprawa ta wprawdzie całkowicie dojrzała, wymaga jednak stworzenia osobnej normy prawnej.

8. *Problemy socjalne Zaolzia.*

Objęcie ziem odzyskanych Zaolzia nałożyło na władze polskie obowiązek podjęcia odpowiednich kroków przystosowawczych: w zakresie ustawodawstwa pracy, warunków materialnych pracy oraz stroju pracy.

1. Przepisy, które obowiązywały za rządów czeskosłowackich na Zaolziu częściowo pochodziły z czasów austriackich, częściowo — zwłaszcza w zakresie stroju pracy — opierały się na ustawodawstwie czeskosłowackim. W wyniku dokonanych badań okazało się celowe rozciągnięcie znacznej ilości przepisów polskich, chroniących pracę najemną, przy równoczesnym uchyleniu przepisów czeskosłowackich. Toteż dekrety z dnia 11 i 19 października oraz z dnia 18 i 19 listopada 1938 r. rozciągnęły na ziemie odzyskane bardzo znaczną liczbę przepisów polskich, wskutek czego w zakresie prawa pracy stan prawny na Zaolziu jest obecnie dość zbliżony do stanu obowiązującego na pozostałym obszarze woj. śląskiego. Pewne odchylenia zachodzą nadal tylko w zakresie umowy o pracę pracowników umysłowych i robotników, w zakresie pracy młodocianych i kobiet oraz na odcinku szczegółowych przepisów o bezpieczeństwie i higienie. Utworzona niezwłocznie po wkroczeniu przez wojska polskie na Zaolzie inspekcja pracy została zalegalizowana rozporządzeniem, które od 1 listopada br. — ustanowiło 75 obwód inspekcji pracy w Cieszynie z właściwością na całe Zaolzie. Obecnie inspekcja pracy sprawuje normalne czynności i zagadnienie ustawodawstwa pracy można w zasadzie uważać na najbliższy okres czasu za rozwiązane.

2. W zakresie warunków materialnych pracy robotników na Zaolziu nawet po poprawieniu przerachowania na 6,25 Kć. za 1 zł zarobki robotnicze nie posiadały siły nabywczej, jaka miała poprzednio. Poza tym nastąpiła duża przemiana w układzie kosztów utrzymania, albowiem artykuły przemysłowe w Polsce są nieco droższe niż w Czechosłowacji, gdy artykuły żywności są nieco

tańsze. Toteż powołana do załatwienia zatargów w górnictwie i hutnictwie komisja rozjemcza wydała w pierwszym etapie swych prac orzeczenie przyznające 10% podwyżki. Równocześnie komisja zobowiązała strony do opracowania nowego układu zbiorowego. Układ ten przewidzi różne wyrównania przynoszące nowe korzyści robotnikom i obciążenia dla przemysłu. Pamiętać należy że od 1 marca 1939 r. w górnictwie zaolzańskim nastąpi skrócenie czasu pracy pod ziemią z 8 na 7 i pół godzin, co stanowi dalsze obciążenie kosztów wydobycia o ca 6%.

Zagadnienie warunków materialnych robotników Zaolzia nie jest związane ze sprawą wysokości stawek godzinowych, lecz z rozmiarami zbytu, od którego zależy liczba dni pracy w tygodniu oraz liczba zwolnień robotników na turnusy.

3. Szczególnie skomplikowane są na ziemiach odzyskanych sprawy ustroju pracy. Wyliczyć tu należy zagadnienie przedstawicielstwa w zakładach pracy, które w myśl dotychczasowych przepisów czeskich ma w przeciwieństwie do ustaw polskich, większe uprawnienia od związków zawodowych.

Z kolei jest konieczne rozważenie sprawy przepisów dotyczących tzw. rady okręgowej górniczej. Rada ta miała swój majątek, częściowo znajdujący się nawet po stronie polskiej (2 grupy domków robotniczych o charakterze seryjnym). Rada okręgowa górnicza była swoistym samorządem górniczym wyłanianym przez poszczególne rady zakładowe. Na rzecz tej rady i imprez, które rada organizowała przeznaczana była kwota 10% czystych zysków kopalń.

Łączy się z tą sprawą zagadnienie przeznaczenia majątku związków zawodowych rozwiązanych przez władze polskie.

Jerzy Grzegorz Wengierow (Warszawa)